

DEMOKRACJI NIE WOLNO PODDAWAĆ KWARANTANNIE

Z najwyższym zaniepokojeniem słuchamy wieści z Budapesztu. Podczas służby dyplomatycznej studiowaliśmy mechanizmy sprawowania władzy; znamy i rozumiemy prawne dokumenty. Niejednokrotnie analizowaliśmy konsekwencje podejmowanych przez różne rządy decyzji.

Węgierski parlament, zdominowany przez partię Fidesz, uchwalił 30 marca prawo o nadzwyczajnych, rozległych kompetencjach dla rządu. Powołując się na potrzeby walki z epidemią koronawirusa dał rządowi w Budapeszcie większe uprawnienia niż miał jakikolwiek rząd w Unii Europejskiej w jej dziejach. Pandemia, która dotknęła świat wymusza rozmaite ograniczenia życia społecznego i gospodarczego. Ale zawsze są one weryfikowane i kontrolowane przez parlamenty i przyznawane rządowi na ściśle określone, możliwie krótkie terminy. Na Węgrzech Viktor Orbán przeforsował przyznanie sobie prawa do omijania ustaw i rządzenia krajem przy pomocy dekretów. Formalnie na czas trwania epidemii, ale to on osobiście ma określić, kiedy epidemia się skończy. Wszelkie wybory do organów i ciał samorządowych zostały zawieszane. Za „krytykę posunięć administracji utrudniającą walkę z epidemią” i „podawanie nieprawdziwych, szkodliwych dla zwalczania koronawirusa informacji” można będzie trafić na pięć lat do więzienia. Co utrudnia i co jest szkodliwe decydować będzie również Orbana.

Orbán rządzi na Węgrzech przy pomocy stanu wyjątkowego już od pięciu lat. Wprowadził go powołując się na zagrożenie uchodźcami. Jednak co dwa tygodnie Parlament musiał ten stan wyjątkowy przedłużać. Nawet ten relikwyt demokracji został usunięty. Teraz nadzwyczajne uprawnienie rządu są bezterminowe. Mamy do czynienia już nie z kolejnym krokiem budowania autorytarnego reżimu, ale z widmem otwartej dyktatury. Viktor Orbán i jego FIDESZ przekroczyli czerwoną linię. Powinniśmy dziś wraz z całym demokratycznym światem bić na alarm.

Dla Polaków sytuacja na Węgrzech ma szczególne znaczenie. Wszak obiecywano nam „Budapeszt w Warszawie”. Polska jest wymieniana w Unii Europejskiej obok Węgier jako państwo łamiące demokrację. Władza zwalcza niezależność sądów, próbuje ograniczyć i osłabić samorządy. W środku pandemii Prawo i Sprawiedliwość chce organizować zagrażające życiu i zdrowiu obywateli powszechne wybory prezydenckie, nie dając żadnych szans na uczciwą przedwyborczą debatę. Chodzi o to, aby - zanim nadejdzie kryzys gospodarczy – PiS jeszcze bardziej umocniło swą władzę, korzystając z tragicznych warunków epidemii. Jesteśmy już tylko o krok od przekroczenia czerwonej linii, którą już przekroczył Viktor Orbán i jego partia.

Podpisy:

Jan Barcz	Maciej Klimczak	Anna Niewiadomska
Iwo Byczewski	Michał Klinger	Jerzy Marek Nowak
Maria Krzysztof Byrski	Jacek Kluczkowski	Piotr Nowina-Konopka
Tadeusz Diem	Tomasz Knothe	Agnieszka Magdziak-Miszewska
Paweł Dobrowolski	Maciej Kozłowski	Piotr Ogrodziński
Grzegorz Dziemidowicz	Maciej Koźmiński	Ryszard Schnepf
Stefan Frankiewicz	Andrzej Krawczyk	Grażyna Sikorska
Urszula Gacek	Andrzej Krzeczunowicz	Andrzej Towpik
Marek Grela	Henryk Lipszyc	Wojciech Tomaszewski
Andrzej Jaroszyński	Bogumił Luft	Jan Truszczyński
Adam W. Jelonek	Piotr Łukasiewicz	Maria Wodzyńska-Walicka

ⁱ **'Konferencja Ambasadorów RP'** to grupa byłych przedstawicieli RP, której celem jest analiza polityki zagranicznej, wskazywanie pojawiających się zagrożeń dla Polski i sporządzanie rekomendacji. Chcemy dotrzeć do szerokiej opinii publicznej. Łączy nas wspólna praca i doświadczenie w kształtowaniu pozycji Polski jako nowoczesnego państwa Europy, znaczącego członka Wspólnoty Transatlantyckiej. Jesteśmy przekonani, że polityka zagraniczna powinna reprezentować interesy Polski a nie partii rządzącej. Nasza strona: ambasadorowie.org